

Marek Grzegorz Zieliński

Wkład pomorskiego konserwatora zabytków Nikodema Pajzderskiego w proces renowacji i ochrony zabytków Chełmna w latach 1922–1933

W sprawozdaniu za rok 1922 z działalności konserwatora okręgu pomorskiego, Nikodem Pajzderski pisał:

Konserwator poświęcił baczną uwagę zabytkom Chełmży, a zwłaszcza Chełmna dokąd udawał się w sprawie spalonej kamienicy w rynku, przystrojonej charakterystyczną attyką oraz kościoła gotyckiego pod wezwaniem św. Ducha, który służy obecnie za magazyn miejski. Cenny ten zabytek pochodzący również z XIV wieku, przypierający malowniczo do starożytnych murów obronnych wymaga znacznych prac konserwacyjnych odnoszących się przede wszystkim do podniszczonego dachu oraz zupełnie zdemolowanych okien, zabitych deskami. Kościół ten mógłby służyć po dokonaniu najpotrzebniejszych prac asekuracyjnych za dom katolicki. Przy tej sposobności zbadalem okazały kościół parafialny, którego wewnątrz wymaga odświeżenia, a cały szereg cennych sprzętów średniowiecznych oraz dekoracyj, jak 12 (!) postaci apostołów z połowy XIV wieku, odpowiednich zabiegów konserwacyjnych. Zamierzony projekt polichromii tego kościoła nie został dotychczas ustalony¹.

Jak wynika z kontekstu tego pisma, Pajzderski w trakcie tego objazdu, który odbył 5 września, miesiąc po objęciu obowiązków konserwatora województwa pomorskiego, w towarzystwie delegata Departamentu Sztuki doktora Alfreda Lauterbacha, dopiero zapoznawał się z problematyką konserwatorską Chełmna. Jego uwaga skupiła się zatem na najbardziej istotnych problemach. Niewątpliwie wizyta była rezultatem interwencji Juliana Fałata, zatrudnionego w Depar-

¹ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy [dalej: APB], Urząd Wojewódzki Pomorski [dalej: UWP] w Toruniu 1920–1939, sygn. 24542, p. 43.

tamencie Sztuki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, z 24 sierpnia 1922 r. odnośnie rozbiórki wspomnianej renesansowej kamienicy². Kamienica była rzeczywiście bardzo mocno zniszczona. Wypaliło się całe wnętrze, ale mury obwodowe, a zwłaszcza fronton, ocalały. Władze miejskie nosiły się z zamiarem wzniesienia w tym miejscu nowej kamienicy o cechach neorenesansowych. Z żalem należy stwierdzić, że Pajzderski nie zdołał powstrzymać tych planów. Plany restauratorskie i rewitalizacyjne w stosunku do kościoła Świętego Ducha doczekały się realizacji dopiero w drugiej połowie lat 30.

Inicjatywa szeroko zakrojonych prac renowacyjnych w chełmińskim kościele parafialnym p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny wyszła od ówczesnego proboszcza, ks. dra Zygmunta Rogali. To on, starając się zrealizować polecenie biskupa Augustyna Rosentretera, od kilku już lat starał się pozyskać jak największy krąg osób wspierających przedsięwzięcie. „W tej sprawie jeździł do Wilna, Poznania, Warszawy, aby studiować kościoły, urządzał konferencje z rzeczoznawcami”³. Zwrócił się nawet do prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego, któremu zarysował problem podczas jego wizyty w Chełmnie, a następnie w piśmie z 23 kwietnia 1923 r. w którym jednoznacznie stwierdzał, że fara

potrzebuje koniecznie restauracji na wewnątrz [!]. Mury, z których opada tynk, smutnie patrzą na dawniejszą chwałę przybytku bożego wzniesionego rękami pobożnych przodków naszych. Rząd polski jako patron jest prawie zobowiązany do utrzymania gmachu kościelnego na wewnątrz. Wiadomo mi dobrze, że skarb Państwa walczy z trudnościami finansowymi, odnowienie fary tutejszej ma być jednak dziełem kilku lat, tak że ciężar rozłożony na szereg lat nie da się tak bardzo odczuć. Rząd uznał już potrzebę odnowienia fary naszej. Odebrałem mianowicie na ten cel w r. 1922 od Ministra b. Dzielnicy Pruskiej 168 000 mk i od ówczesnego Prezesa Ministrów p. Ponikowskiego z okazji bytności jego w Chełmnie 500 000 mk⁴.

Pismo ks. Rogali zostało następnie przekazane do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. To z kolei przekazało pismo Pajzderskiemu z zaleceniem, by w roku 1924 z funduszy przeznaczonych na ratowanie zabytków ewentualnie wyasygnował na potrzeby renowacji kościoła pewne kwoty.

² APB, UWP w Toruniu 1920–1939, sygn. 24542, p. 31; sygn. 24543, [b.p.], pismo z 2 i 5 września 1922 r.

³ *Kalendarz kościelny dla parafii chełmińskiej 1929*, Tczew 1928, s. 31.

⁴ APB, UWP w Toruniu 1920–1939, dz. cyt., p. 192.

Mimo takiego obrotu sprawy, ze strony urzędu konserwatorskiego nie nastąpiły zdecydowane działania. Były ważniejsze problemy, jak ratowanie toruńskiego kościoła św. Janów, zamku golubskiego i działdowskiego, kościoła w Nowym Mieście.

Do kolejnej wizyty Pajzderskiego w Chełmnie doszło 18 grudnia 1924 r. Wówczas już głównie interesował się problematyką renowacji chełmińskiej fary, aczkolwiek najprawdopodobniej konsultował również rozbiórkę części murów obronnych w celu przedłużenia ul. Świętego Ducha w kierunku wschodnim⁵. Zapewne już wówczas podjęto decyzję, że ze względu na bardzo wysoką rangę artystyczną i historyczną chełmińskiego kościoła parafialnego oraz jego wyposażenia, o zakresie prac renowacyjnych zdecyduje nie tylko konserwator wojewódzki, ale również komisja złożona z przedstawicieli Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Już 18 maja 1925 r. Nikodem Pajzderski pisał:

Stosownie do opinii konserwatora i delegatów Ministerstwa W.R.i O.P. należy przy tamtejszym kościele pokolegiackim:

- 1) przełożyć dach nad prezbiterium
- 2) usunąć tynk z muru przy głównym portalu, jak również i kruchty bocznej
- 3) portal główny i jego obramienie oprofilowane oczyścić z farby
- 4) w kruchcie, która była pierwotnie zasklepią wykonać skromny strop drewniany
- 5) na bocznych kaplicach późnorennesansowych naprawić tynki ściśle według zachowanych wzorów
- 6) lampki elektryczne umieszczone nad portalami osadzić w latarniach odpowiednio skomponowanych.

Co do odnowienia wnętrza świątyni, Komisja doszła do przekonania, że ze ścian utrzymanych pierwotnie w surowej cegle, starannie fugowanych, należy usunąć cienką warstwę tynku, która wykazuje w wielu miejscach znaczne uszkodzenia.

Na pierwszy plan zalecałoby się odnowić prezbiterium, wraz z jego cennymi sprzętami, jak ołtarz główny, stalle itd. W tym celu należy ustawić rusztowanie i prace oczyszczenia murów skutecznie pod nadzorem malarza obeznanego z zasadami konserwacyjnymi. Trzeba bowiem dać pilne baczenie, czy pod tynkiem na sklepieniach i na ścianach murów obwodowych prezbiterium nie zachowały się ślady dawnej polichromii gotyckiej. Zanim się przystąpi do usunięcia tynków należy wprzód na odpowiednich miejscach poczynić próby. Sklepienia pozostaną zapewne otynkowane i otrzymają nową skromną polichromię, w odpowiedniej tonacji kolorystycz-

⁵ Tamże, p. 325, 327.

nej. Do przeprowadzenia prac konserwacyjnych przy oczyszczeniu ścian prezbiterium oraz sprzętów kościelnych, mógłbym polecić p. Stanisława Smoguleckiego art. malarza z Poznania, ul. Dąbrowskiego 53/55, który w porozumieniu z p. Janem Rutkowskim z Inowrocławia ul. Toruńska 15, wykonałby prace według z góry ustalonego programu. Na renowację prezbiterium tamtejszego kościoła Pan Wojewoda Pomorski udzieli na razie jako I ratę subwencji kwotę 2000 złotych⁶.

W tym samym czasie w innym piśmie, które było programem prac renowacyjnych Nikodem Pajzdurski stwierdził, że „jest to jeden z najpiękniejszych kościołów w województwie”, a w dalszej kolejności zlecał szczegółowe działania renowacyjne:

I. Na zewnątrz należy:

- 1) Przełożyć dach nad prezbiterium.
- 2) Wykonać dach nad starą zakrystią z XIV wieku, kryty dachówką, stosownie do linii kalonki zachowanej na zewnętrznym murze prezbiterium (obecnie istnieje płaski dach cementowy).
- 3) Otynkowanie pomalowane na szaro-cementowy kolor przy portalu głównym oraz przy kruchtach bocznych otynkować na nowo w hydraulicznym wapieniu i pozostawić powyższe płaszczyzny w kolorze naturalnym tynku.
- 4) Portal wczesnogotycki u głównego wejścia należy oczyścić z tynku i pozostawić w surowej cegle oprofilowanej.
- 5) Przy kaplicach M. Boskiej, fundowanej w r. 1560, oraz Bożego Ciała (koniec XVII w.) posiadających na zewnątrz przyczółki w stylu północnego renesansu, naprawić tynki w zaprawie hydraulicznego wapienia, ściśle według zachowanych szczegółów architektonicznych.
- 6) Lampki elektryczne nad drzwiami należy pomieścić w odpowiednich latarniach z kutego żelaza lub też brązu.
- 7) Kruchtę boczną obok kaplicy M. Boskiej nakryć stropem drewnianym, belkowym, gdyż założenie sklepienia wymagałoby wzmocnienia jej murów.

II. Odnowienie wnętrza

- 1) Wewnątrz kościoła nie zaleca się wykonywać bogatej polichromii; trzeba by bowiem wewnątrz całego kościoła na nowo otynkować. Wnętrze kościoła było pierwotnie niewątpliwie wykonane w surowej cegle, starannie fugowanej, a ozdoby malarskie ograniczały się jedynie do zakreślonych większych

⁶ Archiwum Fary Chełmińskiej [dalej: AFCh], sygn. 1189, p. 1a.

kwadratów linią białej farby. Wobec tego, że tynk cienko nałożony zapewne w XVII stuleciu, odpada znacznymi partiami, a cegły nie zostały uszkodzone żadnymi nadtluczeniami, wszystko przemawia za tem, aby mury ścian, filarów oraz sklepień przywrócić do pierwotnego stanu i usunąć z nich całkowicie tynki.

Wobec znacznej liczby zabytków sztuki oraz sprzętów nagromadzonych w kościele, zawierającym 18 ołtarzów barokowych i rokokowych z dobrmi obrazami, pochodzącymi z XVII i XVIII wieku, wewnątrz po usunięciu tynków nie straci na artystycznym wrażeniu.

- 2) Ołtarze wymagają zabiegów konserwacyjnych, a przede wszystkim oczyszczenia i zabezpieczenia pozłoceni. Przy tej sposobności winny otrzymać odpowiednią polichromię.
- 3) Cenne rzeźby gotyckie, wykonane w sztucznym kamieniu, wyobrażające 10 apostołów na konsolach pod baldaszkami, umieszczone w głównej nawie kościoła, należy jedynie oczyścić z pobiałki, a brakujących części nie uzupełniać⁷.

Postulowane przez konserwatora działania były słuszne, przede wszystkim gdy chodzi o przywrócenie pierwotnej kolorystyki i dekoracji ścian. Z pewnością zdawano już sobie sprawę z faktu zasadniczej zmiany wyrazu kolorystycznego wnętrza. Dominująca dotychczas biel miała ustąpić ceglastej czerwieni. Ścianom chciano przywrócić nie tyle kolorystykę cegieł, co warstwy malarskiej, którą bezpośrednio pokryte były cegły. W dotychczasowym wystroju biel ścian korespondowała z białą-złotą tonacją ołtarzy. Pajzderski zapewne, sugerując ingerencję w polichromię ołtarzy, chciał osiągnąć efekt homogeniczności wystroju. Program nakreślony przez Pajzderskiego, choć bardzo lakoniczny, dotyczył całości kościoła. Najbliższe miesiące miały pokazać, że jednak przyjęto koncepcję podziału prac na etapy i że w pierwszej kolejności skupiono się na prezbiterium i zakrystii.

Prace związane z odnowieniem prezbiterium rozpoczęto 10 sierpnia, a zakończono 20 grudnia 1925 r.⁸ Można powiedzieć, że tempo realizacji było błyskawiczne, zwłaszcza gdy uwzględni się zakres i złożoność zadań. O przebiegu prac restauratorskich w porozumieniu z konserwatorem Pajzderskim informował ks. Z. Rogala biskupa już po zakończeniu pierwszego etapu. Wyjaśniał, że tak jak przewidywano, spod tynku w prezbiterium wyłoniła się średniowieczna kolorystyka ścian „w tonie rdzawo ceglany”, że „zdecydowano się po długich nara-

⁷ AFCh, dz. cyt., p. 4.

⁸ *Kalendarz kościelny dla parafii chełmińskiej 1930*, Tczew 1929, s. 35 n.

dach, zrzucić go zupełnie i powrócić prostą polichromię gotycką”, gdyż „tynk był w tak lichym stanie, że nie można go było utrzymać”⁹. W liście tym donosił również o działaniach podjętych przy ołtarzu głównym, a polegających na oczyszczeniu i uzupełnieniu złocenia, usunięciu uszaków określonych jako „przybudówki późniejsze”, odnowieniu trzech obrazów, zastąpieniu czterech¹⁰ zniszczonych zworników i dziewięciu kapiteli. Informował, że wstawiono „nową kutą z żelaza bramę kratową podług wzoru bramy prowadzącej do k[aplicy] M.B.”¹¹.

Przystępując do restauracji stali stwierdzono, że posiadały one pierwotnie kolor czerwony, uzupełniony złoceniami snycerki. Dopiero ok. 1885 r. zostały przemalowane na brązowy. Ks. Rogala nie wspominał tego, co twierdził później jego następca, ks. Bernard Bączkowski, aby posiadały pierwotnie kolor ciemnoniebieski. Tak czy inaczej, zapadła wówczas decyzja o zmianie kolorystyki stali na ciemnoniebieski i zamalowanie pierwotnych kwiatonów na przyczółku stali. Zostały wymalowane kwiatony, których motyw zaczerpnięto ze snycerskiego elementu zdobniczego jednego z ołtarzy. Niestety, nie udało się ocalić pierwotnych złocen, gdyż zostały pokryte brązą. Na zakończenie ks. Rogala dodał: „Wszystkie prace wykonano w ścisłym porozumieniu z konserwatorem” Pajzderskim, natomiast realizował je Stanisław Smogulecki (1886–1939)¹². W podobnym tonie Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego w Chełmnie informował 14 lipca 1926 r. Pomorski Urząd Konserwatorski, że prowadzone są prace polegające na przełożeniu dachu i prostowaniu więźby dachowej, a „tutejszy proboszcz ks. dziekan dr Rogala porozumiał się co do remontu i konserwacji kościoła z konserwatorem p. dr. Pajzderskim z Poznania, który te sprawę [!] osobiście będąc na miejscu się zajął”¹³. W kontekście tych opinii widać wyraźnie, że rola Pajzderskiego nie ograniczała się jedynie do formułowania wytycznych.

Po dwóch latach od zakończenia pierwszego etapu rewitalizacji, w grudniu 1927 r., gdy kolejny proboszcz chełmiński, ks. Bernard Bączkowski, czynił intensywne przygotowania do następnego etapu i tłumaczył na łamach parafial-

⁹ AFCh, sygn. 1189, p. 4.

¹⁰ W sklepieniu prezbiterium znajduje się pięć zworników. Ks. Rogala wzmiankował o zwornikach z reliefem Ducha Świętego, Boga Ojca, Baranka Bożego i herbem Chełmna. Do dziś w zbiorach fary zachowane są gipsowe formy tychże reliefów. Najprawdopodobniej piąty zwornik z wizerunkiem pelikana jest oryginalny. Posiada on mniejszą średnicę aniżeli zworniki wykonane w 1925 r.

¹¹ AFCh, dz. cyt., p. 4, 7.

¹² Tamże, p. 8. Ewentualnej niebieskiej kolorystyki nie zidentyfikowano podczas prowadzonych od 2012 r. przez Jarosława Dąbrowskiego pracach konserwatorskich.

¹³ APB, UWP w Toruniu 1920–1939, sygn. 3353, p. 224.

nego kalendarza, co dotychczas już zostało zrobione. Pisał, że: „renowacja takiej wspaniałej świątyni, jaką jest nasza fara, wymaga oczywiście bardzo starannego przygotowania. W tym celu odbywały się w Chełmnie i poza Chełmniem liczne konferencje, w których brali udział najpoważniejsi znawcy sztuki z całej Polski”¹⁴. Przypominał wytyczne Pajzderskiego sprzed dwóch lat. Zastanawia natomiast użyte stwierdzenie, że w kościele nie było „bogatszej polichromii”. Zdawał sobie sprawę, że w trakcie tych prac odkryto w prezbiterium średniowieczne polichromie figuralne nad wejściami do obu kaplic bocznych. Malowidła te, ze względu na duże ubytki, zostały w poważnym stopniu zrekonstruowane, chociaż sam Pajzderski zdawał się być przeciwnym takim praktykom¹⁵. Co do malowideł ściennych w prezbiterium, ks. Bączkowski zapisał jedynie że „zostały starannie odnowione”¹⁶. Pozostałe partie ścian pokryto ceglasto-czerwoną farbą i „boniowano” białą farbą. imitującą wielki wątek ceglany na ścianach obwodowych¹⁷. Jednak w trakcie odnawiania rozminięto się z dotychczasowym wątkiem. Nowy wypadł w połowie wysokości starych bloków. Nie wiadomo też, czy prowadzono badania w kierunku stwierdzenia występowania starych polichromii na sklepieniu kościoła, czy zdawano sobie sprawę z charakteru gotyckiej dekoracji sklepień, gdyż w trakcie ostatnio prowadzonych prac restauratorskich odkryto na sklepieniu nawy południowej niewielkie jej fragmenty. Myśl o wykonaniu nowej polichromii pojawiła się zanim przystąpiono do prac i, jak się zdaje, od samego początku zakładano, że sklepienia zostaną pokryte nowym ornamentem. Na sklepieniach nie „zastosowano polichromii gotyckiej” lecz wysklepki wypełnił ornament z motywem winnej latorośli, do którego „zaczerpnięto wzory z starych szat liturgicznych przechowywanych w farze”¹⁸.

W sklepieniu prezbiterium wstawiono nowe zworniki, które przedstawiają Ducha Świętego, Baranka Bożego, Boga Ojca oraz herb miasta. Nie wiadomo, czy ich tematyka pokrywa się z pierwotną, natomiast jest pewne, że zostały zaprojektowane w nowym stylu. Nie wymieniono natomiast piątego zwornika z wizerunkiem pelikana.

¹⁴ *Kalendarzyk parafjalny 1928*, Chełmno [1927], s. 9 n.

¹⁵ Rekonstrukcję polichromii zarówno w prezbiterium, jak i w nawie północnej stwierdzono w trakcie prac restauratorskich przeprowadzonych w latach 2010–2012 przez Hannę Belczak i Aleksandrę Olszewską-Piech.

¹⁶ *Kalendarzyk parafjalny 1928*, s. 10.

¹⁷ Ślady pierwotnej polichromii odkryto podczas ostatnio prowadzonych prac restauratorskich za ołtarzami św. Barbary i św. Rocha w nawie północnej oraz w prezbiterium.

¹⁸ *Kalendarzyk parafjalny 1928*, s. 10.

Złożony, monumentalny ołtarz główny z 1710 r. został „gruntownie oczyszczony” – uzupełniono złocenia, odnowiono cztery obrazy znajdujące się w ołtarzu i usunięto barokowe ucha oraz rzeźby św. Piotra i św. Pawła. Tu jednak wykazano się pewną niekonsekwencją. W ołtarzu pozostawiono rzeźby św. Piotra i św. Pawła najprawdopodobniej pochodzące z innego ołtarza, natomiast usunięto rzeźby tychże samych apostołów dłuta Macieja Rohde, autora ołtarza, które znajdowały się dotychczas na tle owych usuniętych uch. Na całe szczęście, dla rzeźb tych wymurowano pod chórem muzycznym konsole, na których stoją do dzisiaj.

W tym samym etapie przystąpiono do renowacji zakrystii. Wyburzono część ścianek działowych tak, aby powstało jedno pomieszczenie o gotyckim sklepieniu dla księży i jedno dla ministrantów. Obniżono nieco poziom posadzki zakrystii. Sklepienia pokryła nowa polichromia¹⁹.

Prawdopodobnie na zakończenie tego etapu prac zebrała się komisja pod przewodnictwem Nikodema Pajzderskiego, która oceniła prace prowadzone pod kierunkiem Smoguleckiego. Ks. Bączkowski zapisał: „Rzeczoznawcy wystawiają mu świadectwo, że wywiązał się z swego zadania jak najlepiej”²⁰. W nadzorowaniu prac partycypował na bieżąco ówczesny proboszcz ks. Rogala, który „nie tylko umiał dać inicjatywę do tego dzieła, ale też jako doskonały znawca sztuki kościelnej dopilnował, że prace renowacyjne przeprowadzono prawidłowo”²¹.

Na rozpoczęcie drugiego etapu renowacji trzeba było poczekać aż do 1928 r., a to ze względu na zmianę proboszcza oraz na potrzebę zgromadzenia właściwych środków finansowych. Nowy proboszcz ks. Bączkowski informował 5 października 1927 r. Nikodema Pajzderskiego o zaszytej zmianie, dodając: „Pana Konserwatora o wyrażenie swej zgody na dalszą renowację niniejszym uprzejmie proszę. Bardzo mi na tem zależy, żeby tutaj na miejscu z Panem Konserwatorem omówić szczegóły renowacji. Czyby Pan Konserwator nie był łaskawy przybyć do Chełmna?”²². W odpowiedzi Pajzderski zadeklarował przyjazd w listopadzie 1927 r. „w celu ustalenia programu dalszej renowacji kościoła pokolegiackiego”²³. Nie wiadomo, czy do spotkania z Pajzderskim doszło podczas wizyty Bączkowskiego w Poznaniu 16 listopada 1927 r.²⁴ Natomiast w tym samym czasie Sta-

¹⁹ Polichromia ta została zamalowana w trakcie prac remontowych w 2012 r.

²⁰ *Kalendarzyk parafjalny 1928*, s. 11.

²¹ Tamże, s. 11 n.

²² AFCh, sygn. 1189, p. 23.

²³ Tamże, p. 25.

²⁴ Tamże, p. 28.

niśław Smogulecki zalecał jak najszybsze rozpoczęcie prac w związku z realną możliwością wzrostu cen²⁵.

Gdy miał się rozpocząć drugi etap renowacji kościoła, na Pajzderskiego zostały nałożone nowe obowiązki. W styczniu został delegatem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do rokowań polsko-niemieckich, nieco później rozpoczął organizowanie Działu Sztuki na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu²⁶. Niewątpliwie w jakimś stopniu odciągnęło to jego uwagę od prac restauratorskich w Chełmnie. A zakres planowanych prac był olbrzymi. Tym samym, na barkach S. Smoguleckiego spoczywała znacznie większa odpowiedzialność. Według kosztorysu, który został przedstawiony 10 grudnia 1927 r., Smogulecki miał wykonać prace malarskie w nawie głównej oraz w dwóch nawach bocznych, w kaplicach Bożego Ciała i Matki Bożej Bolesnej oraz kruchtach, przeprowadzić renowację pięciu obrazów z kaplicy Bożego Ciała, odnowić i wykonać złoceń golgoty w łuku tęczowym, pozłocić balustradę oddzielającą prezbiterium od nawy głównej, restaurować rzeźby z kruchty z wizerunkiem Boga Ojca i Chrystusa na krzyżu, przeprowadzić malowanie ławek, przemałować ołtarze boczne oraz ambonę, pomalować oraz pozłocić dziesięć świeczników, odnowić epitafia²⁷. Do tych prac doszło jeszcze jedno bardzo poważne przedsięwzięcie: kompleksowa przebudowa organów z jednoczesnym powiększeniem chóru. W tej sprawie ks. Bączkowski zasięgał informacji u architekta Stefana Cybichowskiego z Poznania, który przybył do Chełmna w końcu marca 1928 r.²⁸. Efektem wizyty Cybichowskiego było „Sprawozdanie z oglądu kościoła farnego w Chełmnie” z 12 kwietnia 1928 r. w którym zostały postawione postulaty dotyczące się już nie tylko problemów związanych z przebudową chóru i organów. W dokumencie tym zalecał:

Niżej podpisany w dniu 29.03.28 r. zbadał w kościele farnym w Chełmnie sprawę ewentualnego powiększenia chóru, oraz całokształt spraw związanych z renowacją kościoła. Stwierdziłem co następuje:

- 1) Chór powinien być powiększony w ten sposób, iż organy z prospektem cofnie się w głąb wieży, przyczem dolna część prospektu powinna być wygięta, tak żeby pod prospektem mogli stać śpiewacy.

²⁵ Tamże, p. 29.

²⁶ *Polski Słownik Biograficzny*, t. 25, s. 33.

²⁷ AFCh, sygn. 1095, p. 13–15.

²⁸ AFCh, sygn. 1189, p. 48, 53, 55.

- 2) Środkową część chóru powinno się pod wieżą odgrodzić ścianami murowanymi od bocznych części. Uważam to za konieczne ze względu na lepszą akustykę.
- 3) Organy obecne niedostatecznie rozbrzmiewają w całym kościele, głównie dlatego, ponieważ chór i organy za wysoko zbudowane nie pozwalają się rozszerzyć głosem i dźwiękiem, wobec niskiego stosunkowo sklepienia. Sprawę tę można by zmienić przez obniżenie chóru, co jednak nie wchodzi w rachubę.
- 4) Wskazaniem byłoby, żeby przy nowym ustawieniu organ zmienić też formę balustrady, zastosowując ją do pierwotnej formy. Ustanowienie prospektu organ w nawie północnej jest przykładem dodatnim, w jaki sposób dawniej organy oraz balustrada były wykonane. Myśl, żeby stary prospekt, który dzisiaj stoi pod wieżą zużyć nie jest szczęśliwa, ponieważ prospekt ten musiałby być dopiero przerebionym, a poza tym nie przedstawia zgoła żadnej wartości artystycznej. Prospekt organ powinien być raczej zastosowany do starego prospektu w nawie północnej. Prospekt organ w nawie południowej powinien tworzyć kopię organ z nawy północnej.
- 5) Stacje Drogi Krzyżowej powinny koniecznie być usunięte i osadzone bez ram możliwie na filarach. Kościół jest przepelniony sprzętami, ołtarzami itd. więc uwolnienie ścian od stacji lub sprzętów wpłynie dodatnio na harmonię całości. Z ołtarzów powinny być zwłaszcza usunięte dwa ołtarze owalne, które stoją w końcach naw bocznych i które konkurują z obramowaniem wejść do bocznych kaplic.
- 6) Drzwi jako wejście do klatki schodowej, prowadzącej na chór powinny być małych wymiarów ca 90 x 210 ew. z łukiem bez jakichkolwiek ozdób architektonicznych.
- 7) Nad chórem w bocznych nawach obok wieży powinno się koniecznie wybudować sklepienie, analogicznie do reszty sklepień w kościele. Ściany z drewna, stojące za organami w bocznych nawach powinno się usunąć, tak żeby poza prospektem były widoczne sklepienia.
- 8) Przy murze, okalającym kościół, powinno się usunąć słupki wystające ponad mur i pozatykać cegłą otwory w murach. Otynkowanie muru zewnątrz i wewnątrz sprawiłoby znaczne ożywienie całości²⁹.

Zalecenia te okazały się decydujące dla całokształtu działań podjętych przy renowacji kościoła i zostały uwzględnione przez Pajzderskiego.

W liście, jaki skierował 12 marca 1928 r. Smogulecki do ks. Bączkowskiego, donosił: „Rozmawiałem z p. dr Pajzderskim – oświadczył mi, że jak tylko będzie

²⁹ Tamże, p. 61.

ustawione rusztowanie przyjedzie dając znać ks. biskupowi³⁰. Z kolei, 26 marca Pajzderski oświadczył iż z funduszków konserwatorskich przekazał 2000 zł³¹. Jednocześnie ks. Bączkowski prosił, za pośrednictwem Smoguleckiego, by konserwator wojewódzki zdecydował o spotkaniu się w Chełmnie z biskupem chełmińskim w celu ustalenia szczegółów związanych z renowacją³². Swoj postulat spotkania z konserwatorem i biskupem Stanisławem Okoniewskim ponowił w bezpośrednim liście z 3 kwietnia, w którym pisał: „W celu ustalenia programu dalszej renowacji naszego kościoła przyjazd Pana Konserwatora do Chełmna byłby bardzo pożądanym³³. W podobnym tonie zwrócił się jednocześnie do biskupa chełmińskiego³⁴. Odpowiedź ze strony Pajzderskiego była błyskawiczna. W telegramie komunikował, że przyjedzie do Chełmna wraz ze Smoguleckim 14 kwietnia³⁵. Do chwili przyjazdu zapoznał się już z postulatami Cybichowskiego i w całej rozciągłości je akceptował. Na spotkaniu z biskupem wspólnie ustalono znacznie bardziej szczegółowy niż w przypadku prezbiterium program rewaloryzacji korpusu nawowego:

- 1) Ściany należy oczyścić z narzutki tynkowej w podobny sposób, jak to wykonano w prezbiterium, a miejsca uszkodzone wyretuszować.
- 2) Na sklepieniach, po naprawie tynków, wykonać dekoracje podobne jak w prezbiterium.
- 3) Ze względów estetycznych uchwała się usunąć 5 ołtarzy, a mianowicie ołtarz Serca Jezusowego, Pana Jezusa Ukrzyżowanego, Matki Boskiej Różańcowej, św. Mikołaja i św. Wincentego. Jeden z tych ołtarzy ma być oddany do kościoła pofranciszkańskiego, a dwa ołtarze mają być umieszczone w kościele Świętego Ducha (po dokonanej restauracji). Owale następných dwóch ołtarzy mają być zużyte jako dekoracja ścian nad wejściem do kaplic bocznych³⁶.
- 4) Powzięto uchwałę, aby ze względów estetycznych usunąć z kościoła skrzynie, szafy, ławki pod chórem oraz ławki w nawach bocznych.

³⁰ Tamże, p. 49.

³¹ Tamże, p. 54.

³² Tamże, p. 56.

³³ Tamże, p. 57.

³⁴ Tamże, p. 58.

³⁵ Tamże, p. 59; *Kalendarz kościelny dla parafii chełmińskiej 1929*, s. 49.

³⁶ Szybko jednak zdecydowano się na sprzedaż tych ołtarzy. 19 września proboszcz parafii w Śnieciskach koło Zaniemyśla w Wielkopolsce wyraził zainteresowanie kupnem ołtarza oraz prospektu organowego.

- 5) Chorągwie należy usunąć z naw bocznych i skomasować je przy ścianach pod wieżami lub też w innej stosownej ubikacji³⁷.
- 6) Ogrodzenie chrzcielnicy winno być usunięte, jako zupełnie nieodpowiednie.
- 7) Stacje Drogi Krzyżowej winny być usunięte, a w każdym razie ich niewłaściwe ramy, zgoła nie harmonizujące z całością pięknego wnętrza³⁸.
- 8) Rzeźby apostołów z XIV w. pochodzące należy oczyścić z przemalowań i umocnić, nie dorabiając części brakujących, jak baldaszków, fiali itd.
- 9) Balustradę głównego chóru muzycznego, jako też prospekt organowy należy zmienić i z nowa zaprojektować. Chórkowi w bocznej nawie południowej należy nadać identyczny kształt i charakter, jaki posiada dobrze zachowany chórek w bocznej nawie północnej.
- 10) Nad chórkami naw bocznych winno się wykonać sklepienia według wzoru w kościele istniejącego³⁹.

W chwili wytyczenia zakresu prac wszystko było tak przygotowane, by można było rozpocząć prace już 16 kwietnia, acz dozór kościelny przyjął zalecenia renowacyjne Pajzderskiego dopiero 13 czerwca 1928 r.⁴⁰ Już wcześniej zdawano sobie sprawę, że front prac będzie bardzo szeroki, że konieczne będzie przeniesienie mszy do kościoła pw. św. Jakuba i Mikołaja. Również wcześniej zdecydowano się co do wyboru firm, które miały przeprowadzić prace. Tak jak wcześniej, tak i tym razem kierownictwo miało spocząć na barkach Stanisława Smoguleckiego, a prace miały być realizowane przy udziale chełmińskich rzemieślników⁴¹. Cegłę wszelkiego rodzaju potrzebną do przeprowadzenia prac murarskich oferowała miejscowa cegielnia „Saturn”, prowadzona przez inżyniera Alfreda Dziedziula⁴². Chociaż w zaleceniach konserwatorskich nie podnoszono problemu wykonania nowego oszklenia okien, to jednak również w tym kierunku poczyniono odpowiednie kroki. Wykonania tego zadania podjęła się firma Franciszka Kaweckiego z Chełmna⁴³. Prace ślusarskie realizował warsztat znakomitego chełmińskiego ślusarza i kowala Stanisława

³⁷ Tzn. pomieszczeniu.

³⁸ Stacje drogi krzyżowej miały neogotycki charakter. Nie jest wykluczone, iż pochodziły ze znakomitych rzeźbiarskich warsztatów Stuflesserów, w których m.in. zakupiono figurę Chrystusa złożonego w grobie. Stacje zostały rzeczywiście zdjęte i złożone w kościele św. Jakuba i Mikołaja. W chwili obecnej ich dalszy los jest nieznan.

³⁹ AFCh, sygn. 1189, p. 65.

⁴⁰ Tamże, p. 75.

⁴¹ *Kalendarz kościelny dla parafii chełmińskiej 1929*, s. 50.

⁴² AFCh, sygn. 530, 32, k; sygn. 1189, p. 71.

⁴³ AFCh, sygn. 784, p. 6.

Eblowskiego. Jemu też powierzono pracę związaną z reperacją i oczyszczeniem późnorenesansowego pająka, o której również nie wspomniano w zaleceniach konserwatorskich⁴⁴. Wśród prac realizowanych przez Eblowskiego były także takie jak naprawa zawiasów w barokowej szafie w starej zakrystii oraz prostowanie ołtarza w kaplicy Matki Bożej⁴⁵. Prace snycerskie związane z naprawą rzeźb ołtarzowych powierzono Franciszkowi Seehaberowi. Przypadła mu m.in. naprawa, malowanie i złocenie głowy jelenia, zwisającej z sklepienia kościoła⁴⁶.

Ustawianie potężnych rusztowań trwało cały miesiąc⁴⁷. Trzeba jednak uwzględnić fakt, że powierzchnia naw wynosi 2250 m². By uniknąć zakurzenia prezbiterium, łuk tęczy oraz portale kaplic bocznych zostały zamknięte przepierzeniem z desek i dodatkowo oklejone papierem⁴⁸. Zdemontowano górne kondygnacje ołtarzy bocznych, zdjęto epitafia oraz stacje drogi krzyżowej i złożono je w specjalnie w tym celu wzniesionej na cmentarzu przykościelnym szopie. Niestety, kiedy przyszło do zestawiania ołtarzy po zakończeniu remontu, źle rozmieszczono niektóre szczyty, co zdaje się wskazywać na brak właściwej dokumentacji. Nastawy ołtarzowe, które pozostały w kościele na czas remontu, zostały zabezpieczone poprzez oklejenie papierem⁴⁹. Zgodnie z zaleceniem Pajderskiego i przy akceptacji biskupa usunięto pięć ołtarzy bocznych oraz wszelkie szafy, które służyły bractwom kościelnym, a także część ław.

Podobnie jak podczas skuwania tynków w prezbiterium, tak i tym razem okazało się, że na wschodniej ścianie nawy północnej znajduje się okazałych rozmiarów gotyckie malowidło z wizerunkiem św. Krzysztofa. Szczęśliwie podjęto decyzję, że zostanie ono odsłonięte tylko w części, tak by nie zniszczyć barokowego malowidła z wizerunkiem Boga Ojca, które w części je zakrywało. W trakcie prac w nawie południowej postanowiono odsłonić zamurowane gotyckie okno z maswerkami. Niestety, decyzja ta oznaczała zniszczenie malowidła z wizerunkiem Boga Ojca, bliźniaczo podobnego do tego, które znajduje się w nawie północnej. Decyzja ta była o tyle niefortunna, iż przekreślała możliwość ewentualnego usunięcia malowidła barokowego w nawie północnej i całkowitego odsłonięcia św. Krzysztofa. Przy odnawianiu ścian naw przyjęto tę samą koncepcję co w prezbiterium. Natomiast w dekoracji sklepień powtórzono ten sam motyw

⁴⁴ AFCh, sygn. 785, p. 19 n.

⁴⁵ Tamże, p. 23, 25.

⁴⁶ AFCh, sygn. 787, p. 17 n, 21 n.

⁴⁷ *Kalendarz kościelny dla parafii chełmińskiej 1930*, s. 36.

⁴⁸ AFCh, sygn. 1189, p. 18, 32.

⁴⁹ AFCh, sygn. 794, p. 8v.

winnej latorośli, stosując jednak bardziej subtelną kolorystykę. Nad roślinną dekoracją sklepień, a zapewne również całości ścian, pracowali Lucjan Bartosiński i Franciszek Kołpacki⁵⁰.

Starając się uporządkować wnętrze korpusu nawowego, postanowiono na nowo rozplanować rozmieszczenie na ścianach obwodowych epitafiów. Niestety, oznaczało to rezygnację z ich lokalizacji w powiązaniu z miejscem pochówku.

Mimo że Pajzderski zalecał wyraźnie nie uzupełniać brakujących elementów w figurach apostołów, to jednak zwrócono się do toruńskiego sztukatora Maks Scharlowskiego by wykonał trzy baldachimy i trzy konsole dla gotyckich figur apostołów, a w przypadku sześciu baldachimów uzupełnił je o kwiatony, a także wykonał jedną nową figurę. Miał też przenieść dwie figury na filary przy łuku tęczowym⁵¹.

Podjęto także starania, by uregulować nieco posadzkę kościoła. Za pośrednictwem Smoguleckiego, sprowadzono z poznańskiej firmy Stefana Ballenstedta płyty posadzkowe⁵². Naprawę samej posadzki przeprowadziła firma Teodora Bredefelda z Chełmna⁵³.

Odnowiono także starą zakrytą, której ściany pokrywają średniowieczne polichromie. Prace malarskie wykonywał Smogulecki⁵⁴. We wrześniu ks. Bączkowski podjął kroki zmierzające do założenia w kościele nowej instalacji elektrycznej. W tym celu zwrócił się do technika Teatru Miejskiego w Toruniu. Iluminacja ołtarza głównego i łuku tęczowego została rzeczywiście zrealizowana⁵⁵. Również w arkadach międzynawowych zawieszono dziesięć ampli projektu Smoguleckiego.

W okresie trwania prac we wnętrzu świątyni, podjęto jednocześnie działania wokół wymiany pokrycia ceramicznego. Podobnie jak we wnętrzu, tak również w przypadku dachów zaczęto od prezbiterium. Prace te nadzorowało i finansowało miasto⁵⁶. Najprawdopodobniej zdecydowano się na zmianę typu dachówek. Miasto zgodziło się także na przełożenie dachu na starej zakrytlii „ze

⁵⁰ Ich autografy zostały odkryte podczas prac renowacyjnych w 2011 r.

⁵¹ Tamże, p. 5; sygn. 1189, p. 90, 94.

⁵² AFCh, sygn. 796, p. 5, sygn. 1189, p. 90, 94.

⁵³ AFCh, sygn. 794, p. 19.

⁵⁴ AFCh, sygn. 1189, p. 104.

⁵⁵ Tamże, p. 78. Jej resztki na ołtarzu głównym są nadal widoczne za figurami ewangelistów. Reflektory oświetlające portale kaplic i łuk tęczowy zostały zdemontowane podczas ostatniego remontu.

⁵⁶ APB, UWP w Toruniu 1920–1939, sygn. 6566, [b. p.] protokół z 13 marca 1928.

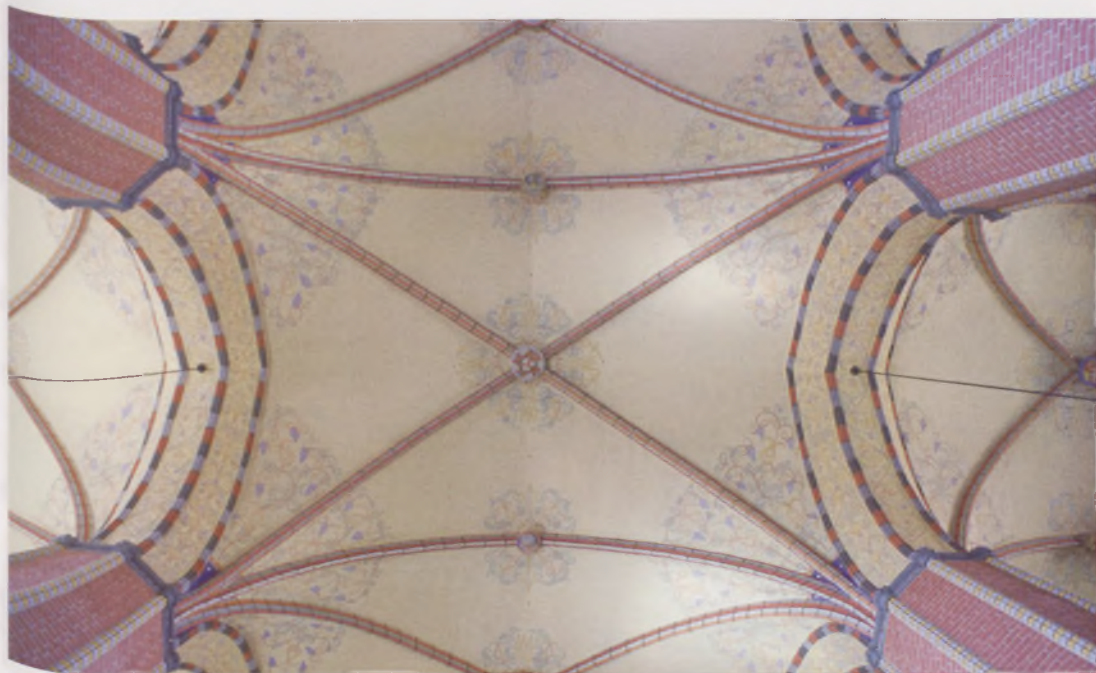


Ilustracja 1. Widok nawy południowej kościoła Wniebowzięcia NMP w Chetmnie – stan przed remontem w 1928 r. (fot. W. Lemański).



ilustracja 2. Nawa południowa chetmińskiej fary – stan po pracach restauratorskich w 1928 i 2012 r.

Na sąsiedniej stronie, u góry: ilustracja 3. Zwornik sklepienia prezbiterium z wizerunkiem Boga Ojca z 1925 r.
u dołu: ilustracja 4. Dekoracja malarska sklepień nawy głównej według projektu S. Smoguleckiego z 1928 r.





ilustracja 5. Malowidło z prezbitერიუმ ze sceną męczeństwa św. Apolonii. Widoczne ubytki i uzupełnienia wykonane w 1928 r., których uczytynienie nastąpiło w trakcie prac w 2012 r.



Ilustracja 6. Polichromia ścian obwodowych korpusu głównego. Po zdjęciu ołtarza św. Barbary widoczne nawarstwienia: średniowiecznego wątku blokowego, tynków z końca XVII w., stanu wątków blokowych z 1928 r. i 2012 r.



ilustracja 7. Figura apostoła z filara kościoła farnego w Chetmnie wykonana w sztucznym kamieniu

ilustracja 8. Detal z ołtarza św. Jana Nepomucena z widocznymi przemalowaniami na zielony i różowy kolor, wykonanymi w czasie prac renowacyjnych w 1928 r.





ilustracja 9. Prospekt organowy z nawy środkowej z 1928 r. wg projektu S. Smoguleckiego.



ilustracja 10. Jedna ze stacji drogi krzyżowej projektu J. Wysockiego.

względu na wewnętrzne odnowienie⁵⁷. Nie uniknięto w trakcie robót dekar-
skich potknięć. W efekcie złego zabezpieczenia więźby na czas wymiany dachów-
wek, zamokły sklepienia, co spowolniło prace malarskie we wnętrzu świątyni.
Do miasta zwrócono się nawet o przydział koksu do koksowników w celu osu-
szenia sklepień⁵⁸.

Również organy wymagały działań naprawczych. Inspektor budowlany Trzoska
twierdził, że „boczne organy są już od kilkunastu lat nieużywane, bo są popsute”⁵⁹.
Zatem, ks. Bączkowski już w końcu sierpnia 1927 r. zwrócił się do włocławskiego
organmistrza Dominika Biernackiego z propozycją naprawy bądź przebudowy
głównego instrumentu organowego⁶⁰. Z kolei, w końcu lutego 1928 r. poprosił wi-
kariusza generalnego ks. Rogalę, ażeby rewizor organów na diecezję chełmińską
Oskar Hermańczyk, przedstawił nową dyspozycję organów⁶¹. Okazało się jednak,
że prace naprawcze mają mieć o wiele szerszy zakres niż to pierwotnie założono.
W piśmie do Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu ks. Bączkowski
jednoznacznie stwierdził, że konserwator Pajzderski domagał się budowy nowe-
go prospektu organowego wraz z balustradą w nawie głównej, na wzór prospek-
tu z 1690 r. z nawy północnej, gdyż dotychczasowy neogotycki prospekt organów
Sauera szpecił cały kościół⁶². Projekt nowego prospektu głównego i południo-
wego oraz balustrady sporządził Stanisław Smogulecki⁶³. Pajzderski zatwierdził
go w początku sierpnia 1928 r.⁶⁴. Ks. Bączkowski w piśmie z 25 września 1928 r.
do urzędu wojewódzkiego oświadczył: „W tem piśmie nadmienilem też, że według
decyzji konserwatora państwowego p. dr. Pajzderskiego, ma też być zbudowany dla
organów w głównej nawie nowy prospekt i nowa balustrada zastosowane do pro-
spektu i balustrady w nawie Matki Boskiej”⁶⁵. 10 października 1928 r. urząd woje-
wódzki zalecił budowę nowego prospektu i balustrady zgodnie ze wskazaniem
konserwatora⁶⁶. W rzeczywistości podjęto jednocześnie prace przy prospekcie or-
ganowym w nawie południowej. Prace stolarskie przy budowie nowego prospektu
organów nawy głównej i południowej wykonała stolarnia Ludwika Wildenhe-

⁵⁷ Tamże, protokół z 6 grudnia 1928.

⁵⁸ Tamże, pismo z 21 czerwca 1928..

⁵⁹ APB, UWP w Toruniu 1920–1939, sygn. 3354, p. 7.

⁶⁰ AFCh, sygn. 1190, p. 2.

⁶¹ AFCh, sygn. 1189, p. 42.

⁶² AFCh, sygn. 1190, p. 48 n., 79.

⁶³ Tamże, p. 172; „Słowo Pomorskie” 1928, nr 296.

⁶⁴ AFCh, sygn. 1190, p. 67.

⁶⁵ APB, UWP w Toruniu 1920–1939, sygn. 3354, p. 13.

⁶⁶ APB, UWP w Toruniu 1920–1939, sygn. 3353, p. 228.

ina z Chełmna⁶⁷. Rzeźbiarz Franciszek Sechaber wykonał rzeźby zdobiące prospekty, prace murarskie prowadził Teodor Bredefeldt, a ślusarskie – Stanisław Eblowski⁶⁸. Chociaż w aktach związanych z budową nowych organów nazwisko Smoguleckiego pojawia się jako autora polichromii, to jednak na balustradzie organów widnieje nazwisko F. Kołpackiego. W celu budowy nowego instrumentu, chór został obniżony⁶⁹. Do wykonania modernizacji instrumentu w końcowym efekcie zdecydowano się na bydgoską firmę Mieczysława Wybrańskiego. Stosowna umowa została podpisana 13 czerwca 1928 r.⁷⁰. Efektem tychże prac był nie tylko 53-głosowy instrument, ale także dwa nowe prospekty. Nastąpiło ujednolicenie stylistyczne wszystkich trzech prospektów. Owszem, został usunięty dotychczasowy neogotycki prospekt, ale wszystkie piszczałki z tego instrumentu zostały przeniesione do nowego. Chociaż na prospekcie z nawy południowej umieszczono datę 1928, to jednak przebudowy samego instrumentu wówczas nie zakończono. Jednakże instrument główny był już na tyle wykończony, by można było na nim grać podczas uroczystego koncertu kończącego oficjalnie drugi etap renowacji chełmińskiej fary 20 grudnia 1928 r.

Gazeta chełmińska „Nadwiślanin”, relacjonując uroczystość otwarcia odnowionej fary, nie wspomniała o roli, jaką odegrał Pajzderski. Prałat Rogala na zakończenie tych podniosłych uroczystości dziękował, według relacji w gazecie, ofiarodawcom, proboszczowi Bączkowskiemu, magistratowi oraz „wszystkim rzemieślnikom i robotnikom, którzy w pocie czoła przez dziewięć miesięcy przy odnowieniu świątyni pracowali”⁷¹. Czyżby dla szerokiej opinii mieszkańców Chełmna nazwisko Pajzderskiego pozostawało nieznanym? Dwa miesiące później ukazał się obszerny artykuł w „Tygodniku Ilustrowanym”. Zdzisław Korsak pisał w nim:

Otwarcie w Chełmnie odnowionej fary, zaszczycone obecnością J. Eks. ks. biskupa Okoniewskiego z Pelplina, odbyło się 20 grudnia ub. r. bez rozgłosu. A jednak wydarzenie to miało doniosłość. Współrzędnie z szalonym rozwojem na Pomorzu ośrodka naszej potęgi morskiej, chlubilnie się przejawiał w innej dziedzinie duch podniosły. Odnowiono gruntownie historyczny przybytek Boży w Chełmnie, należący do najpiękniejszych w Polsce. [...] Fara Chełmińska posiada cudne wnętrza pełne uroku i har-

⁶⁷ AFCh, sygn. 791, p. 2, 16; sygn. 1189, p. 80.

⁶⁸ AFCh, sygn. 1190, p. 88, 94 n.; APB, UWP w Toruniu 1920–1939, sygn. 3353, p. 329.

⁶⁹ APB, UWP w Toruniu 1920–1939, sygn. 3353, p. 341.

⁷⁰ AFCh, sygn. 1190, p. 26, 59.

⁷¹ „Nadwiślanin”, R. X:1928, nr 103..

monii [...]. Niemal mistyczna harmonia barw, kształtów i linii pociąga ku sobie widza z nieprzepartą siłą. Rycina jednobarwna daje zaledwie słabe wyobrażenie o piękności tego gotyckiego tumu, wzniesionego w początku wieku XIV-go. Skądinąd stwierdza się ogólnie, że prac renowacyjnych dokonano ściśle według głęboko obmyślanego przez ks. prałata Z. Rogałę, wikariusza generalnego w Pelplinie, – planu. Podjąwszy myśl odrestaurowania zniszczonej fary, rozpoczął on w r. 1925 dzieło odnowienia w myśl ustalonego programu przez ks. arcybiskupa i p. konserwatora Pajzderskiego. Prace malarskie w Chełmnie powierzono prof. Smoguleckiemu z Krakowa (!) wyłączając współpracę kilku znakomitych artystów z powodu braku środków. Najcięższe jednak zadanie spadło na obecnego proboszcza chełmińskiego, ks. B. Bączkowskiego. Na jego barkach zawiśł obowiązek czuwania nad estetycznym wykonaniem całości rozpoczętych robót i zgromadzenie krociowych zasobów pieniężnych na pokrycie olbrzymich kosztów renowacji⁷².

W czasie gdy Z. Korsak pisał artykuł, dyskutowana widocznie była kwestia obecności w kościele portretu mistrza krzyżackiego Hermana von Salza i malowanej na łuku arkady pod chórem muzycznym łacińskiej inskrypcji, którą Korsak uznał za pochodzącą z XVI w., a która odnosiła się do zasług Salzy dla miasta⁷³. Uznał, iż zniszczenie inskrypcji byłoby karygodne, a swoje uwagi na ten temat pointował:

Epigrafika jednak nie pogodzi się nigdy z mniemaniem, że można usuwać pamiątkowe napisy ze względu na ich treść przesadną lub nieodpowiednią do obecnej chwili dziejowej. Raczej, należycie uświadomieni profesorowie krakowscy i p. dr Pajzderski nie będą się ociągać z odpowiedniem w tej sprawie wystąpieniem. W przeciwnym razie p. Pajzderski okazałby się nie konserwatorem, lecz pospolitym burzycielem. Wnosić jednak można z sumiennego wykonania całości prac renowacyjnych, że niebawem zachowane szczątki pamiątek Salzowskich w chełmińskiej farze powrócone będą na ich właściwe miejsce⁷⁴.

⁷² „Tygodnik Ilustrowany” 1929, nr 8, s. 145.

⁷³ Tekst inskrypcji: „Frater Hermannus des Salza, IV Magister Teutonice Hospitalis S. ariae in Jerusalem, primus civitati Culmensi 1233 privilegium concessit et ecclesiam in Culmine e fundamentis erigi ordinavit, dote magnifice prodit ac ipsam civitatem Culmensem anno 1236 restauravit”.

⁷⁴ „Tygodnik Ilustrowany” 1929, nr 8, s. 146. Obraz Hermana von Salza z 1823 r. jest obecnie zdeponowany w Muzeum Ziemi Chełmińskiej, natomiast w kościele znajduje się replika portretu wykonana w 2012 r. przez Henryka Korszlę.

Pamiętki te jednak nie powróciły wówczas, a inskrypcja została zamalowana. W kwestii renowacji kościoła Nikodem Pajzderski zabrał głos, publikując artykuł w organie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego „Ziemia”. Przyznawał, że to on nakreślił program prac restauratorskich, a planowane działania konsultował z przedstawicielami Departamentu Sztuki w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W procesie odświeżania i konserwacji średniowiecznych malowideł konsultował się także z wybitnym konserwatorem dzieł sztuki, prof. Janem Rutkowskim (1881–1940)⁷⁵. Według planu nakreślonego przez Pajzderskiego, prace malarskie wykonywał artysta malarz Stanisław Smogulecki⁷⁶. Jak się wkrótce miało okazać, publikacje te rozpoczęły szeroką dyskusję co do oceny metod i kierunków renowacji chełmińskiego kościoła parafialnego.

Tymczasem Pajzderski coraz bardziej angażował się w zadanie wyznaczone kilka lat wcześniej przez Cybichowskiego – nowe stacje drogi krzyżowej. 7 maja 1929 r. ks. Bączkowski zwrócił się do chełmińskiej kurii biskupiej o wskazówki co do zakupu nowych stacji drogi krzyżowej oraz figur św. Antoniego i św. Teresy⁷⁷. W tej sprawie w pierwszej kolejności zwrócił się do toruńskiego rzeźbiarza Wojciecha Durka – zaproponowanego najprawdopodobniej przez kurię⁷⁸. 4 lutego 1931 r. Pajzderski pisał bezpośrednio do kurii w Pelplinie, zdradzając nie tylko duże zainteresowanie kościołem w Chełmnie, ale także ujawniając jakże ostrożne podejście do zabytkowej substancji:

Projekt na stacje drogi krzyżowej w kościele pokolegiackim w Chełmnie, wykonany przez p. Durka, art. rzeźbiarza z Torunia, nie nadaje się do wykonania. Ze stanowiska konserwatorskiego nie można się zgodzić na przerwanie profilowanych słupów, które w sposób logiczny podpierają sklepienie naw bocznych. Wydatne gzymsy wraz z rzeźbami zniekształciłyby szlachetną linię struktury gotyckiej kościoła i zachwiały jej równowagę. Wprowadzenie 14 takich momentów do stylowego wnętrza kościoła, pięknie zachowanego, uważam za niebezpieczny eksperyment, który wymagałby ponadto szczegółowego opracowania przez doskonałego architekta. Stacje drogi krzyżowej winny być zupełnie małe, wykonane w szlachetnym materiale,

⁷⁵ Zob.: *Czy wiesz kto to jest? Uzupełnienia i sprostowania*, Warszawa 1939, s. 265; *Inowrocławski słownik biograficzny*, pod red. E. Mikołajczaka, z. 3, Inowrocław 1997, s. 78 n.

⁷⁶ „Ziemia. Organ Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego”, R. XIV: 1929, nr 6, Dodatek, s. 24.

⁷⁷ AFCh, sygn. 1191, p. 1.

⁷⁸ Tamże, p. 5.

może z kutej miedzi, tak, żeby je można było zmieścić na wolnych miejscach ścian, jako też filarach⁷⁹.

W związku z tym pismem ks. Z. Rogala polecił ks. Bączkowskiemu, by udał się osobiście do Poznania i postarał się wyjaśnić konserwatorowi, że toruński rzeźbiarz już realizuje zadanie za pozwoleniem biskupa i że wycofanie się może być trudne. Ks. Bączkowski 13 lutego 1931 r. nakazał wstrzymanie rozpoczętych już przez Durka prac i postanowił udać się osobiście do Poznania, by omówić sprawę z Pajzdskim⁸⁰. Z listu Durka z 16 lutego 1931 r. wynika, że Pajzdski nie zaakceptował jego projektu drogi krzyżowej, ale jednocześnie przyznawał, że „projekt Pana Konserwatora, aby umieścić małe rzeźby w brązie na filarach środkowych jest bardzo dobry”. Cały czas sądził, że to on jednak będzie kontynuował pracę i nawet zaproponował warszawską firmę odlewniczą Gontarskiego, która wykonałaby jego nowe projekty⁸¹. Jednakże już 28 marca 1931 r. ks. Rogala zalecił proboszczowi skontaktowanie się z profesorem Janem Wysockim z Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych w Poznaniu bądź prof. Tadeuszem Breyerem ze Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie⁸². Wybór padł na artystę poznańskiego. 26 maja Bączkowski zaproponował Wysockiemu wykonanie stacji zgodnie z zaleceniami chełmińskiej kurii. Równocześnie poinformował o tej decyzji Pajzdskiego. Proponował mu przybycie wraz z Wysockim do Chełmna w celu weryfikacji projektu w kościele⁸³. Pajzdski w odpowiedzi z 5 czerwca uznał, że większy sens będzie miała jego wizyta, gdy Wysocki wykona już projekt. Pisał: „chętnie przybędę do Chełmna w celu komisyjnego zadecydowania sprawy niewątpliwie bardzo ważnej”⁸⁴. Wysocki jednak przybył do Chełmna 23 czerwca, a 2 września miał już gotowe dwa modele gipsowe stacji drogi krzyżowej, które zaprezentował Pajzdskiemu⁸⁵. O rezultatach informował następnie ks. Bączkowskiego: „Dziś był w mojej pracowni konserwator wojew. p. Radca Pajzdski – oglądał modele gipsowe do 14 stacji i co do strony technicznej i walorów artystycznych zupełnie aprobował”⁸⁶. Razem postanowili przybyć do Chełmna. Wcześniej Pajzdski zawitał do Pelplina, gdyż chciał osobiście zaprezentować modele biskupowi

⁷⁹ Tamże, p. 9.

⁸⁰ Tamże, p. 2.

⁸¹ Tamże, p. 6.

⁸² Tamże, p. 10.

⁸³ Tamże, p. 11 n.

⁸⁴ Tamże, p. 15.

⁸⁵ Tamże, p. 19.

⁸⁶ Tamże, p. 24.

Stanisławowi Okoniewskiemu. 28 października Wysocki zawiadamił ks. Bączkowskiego, że projekt ma już „aprobataę wszystkich miarodajnych stron”⁸⁷. Prawdopodobnie jedną z tych „miarodajnych stron” był Cybichowski, na którego życzenie stacje zostały powiększone o 10% w stosunku do pierwotnego modelu, gdyż „wydały się jemu za małe w stosunku do architektury kościoła”⁸⁸. Do wykonywania odlewów w brązie Wysocki przystąpił z końcem 1931 r. 14 stycznia miał gotowe cztery stacje⁸⁹. Już na tym etapie stacje te wzbudziły duże zainteresowanie. Fotografia jednej ze stacji została zaprezentowana w prasie⁹⁰. Najwyraźniej w tym czasie nie zapadły jeszcze ostateczne decyzje co do rozmieszczenia stacji, skoro 26 października 1932 r. ks. Bączkowski pisał, że „P. Konserwator Pajzderski niedawno w Chełmnie dał nam też pewne wskazówki gdzie umieścić stacje”⁹¹. Poświęcenia gotowych już stacji drogi krzyżowej, które umieszczono na filarach od strony naw bocznych, dokonał ks. Bączkowski 3 marca 1933 r.⁹²

Realizacja stacji drogi krzyżowej była ostatnim zadaniem zrealizowanym w ramach prac renowacyjnych rozpoczętych w 1925 r. i też ostatnim, w które zaangażowany był tak mocno Pajzderski. Na zakończenie prac renowacyjnych chełmińskiej fary zamówiono akt erekcyjny w toruńskiej pracowni chromatograficznej Edwarda Stefanowicza, który został spisany w języku łacińskim na pergaminie. Uwiecznione zostało tamże również nazwisko Nikodema Pajzderskiego, zaraz po nazwisku ks. Zygmunta Rogali.

Instauratio inclity templi Culmensis fauste feliciter ad finem perducta est. Instauratorem hanc, qui antehac fuit parochus Culmensis, pro tempore vicaribus Generalis dioecesis Culmensis et Suae Sanctitatus Praelatus domesticus R.D. Dr. Sigismundus Rogala, moliebat. Schema operum perniciendorum, auditis antea peritus universae Poloniae, composuit Dr. Nicodemus Pajzderski Posnaniensis, ad conservandas artis cultusque publici reliquias officiose constitutus⁹³.

⁸⁷ Tamże, p. 25.

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ Tamże, p. 29, 39.

⁹⁰ „Kurier Poznański” 1932, nr 13; „Ilustracja Poznańska” 1932, nr 12.

⁹¹ AFCh, sygn. 1191, p. 30.

⁹² Tamże, p. 42. W późniejszym czasie analogiczna droga krzyżowa została wykonana przez Wysockiego do kościoła Świętego Krzyża w Warszawie.

⁹³ AFCh, sygn. 1199.

Dokument ten został umieszczony w miedzianej tubie wykonanej przez Stanisława Eblowskiego i zamurowany w niszy prezbiterium⁹⁴.

Gdy prace nad nową drogą krzyżową były już mocno zaawansowane, w kwietniu 1932 r. konserwator Pajzdowski w towarzystwie Cybichowskiego, który występował wówczas jako rzeczoznawca kurii biskupiej chełmińskiej, pojawił się w Chełmnie zapewne w celu rozstrzygnięcia sprawy zabytkowych drzwi jednej z kamienic przy ul. Wodnej, które zgodnie z jego decyzją miały być zdeponowane chełmińskim ratuszu⁹⁵ oraz lustracji kościoła. W sporządzonym protokole zalecił:

- 1) Drzwi w głównym portalu zaleca się podzielić na górne światło i dolne drzwi.
- 2) Ołtarze św. Antoniego i św. Teresy należy nowo skomponować lub też użyć ołtarze stare.
- 3) Ściany kaplicy Matki Boskiej winny być przemalowane na kolor ciemniejszy, tak aby ołtarz położony odpowiednio wystąpił.
- 4) Nowy zegar stojący należy usunąć, a osadzić ewentualnie tarczę zegarową we wnęce nad bocznym wejściem.
- 5) Dwie figury barokowe, ustawione w framudze nad bocznym wejściem, winno się umieścić w kościele na odpowiednich konsolach.
- 6) Tynki we framugach okiennych na zewnątrz należy otynkować naturalnym tynkiem z wapna hydraulicznego (nie malować).
- 7) Dach nad zakrystią winien być wykonany według dawnych śladów i pokryty dachówką.
- 8) Hełm wieży należy pokryć miedzią.
- 9) Stacje drogi krzyżowej winny być usunięte.
- 10) Zakończenie filarów muru okalającego kościół pokolegiacki należy obciąć, a drzewa znajdujące się w najbliższym sąsiedztwie kościoła odpowiednio przerzedzić⁹⁶.

Tym razem wielu z tych zaleceń nie zrealizowano. Po pierwsze, posiadały one jedynie znaczenie estetyczne i narażały ciągle zadłużoną parafię na kolejne poważne wydatki. Po wtóre, oznaczały degradację substancji zabytkowej takiej jak łożowane pokrycie hełmu fary.

⁹⁴ AFCh, sygn. 785, p. 29.

⁹⁵ APB, UWP w Toruniu 1920–1939, sygn. 24576, [b. p.] pismo z 9 kwietnia 1932 r.

⁹⁶ AFCh, sygn. 1189, p. 144.

Jednym z istotniejszych aspektów prowadzonych prac rewitalizacyjnych była strona finansowa przedsięwzięcia. Pierwotnie, w 1927 r. ks. Bączkowski szacował koszt renowacji na 60 tys. zł⁹⁷. Jednak już w styczniu 1928 r. koszt renowacji obliczono na 100 tys. zł⁹⁸. Zaś w styczniu 1929 r. ks. Bączkowski pisał już o 120 tys.⁹⁹ Ponad połowę z tej sumy wypłacono S. Smoguleckiemu¹⁰⁰. Finansowanie przedsięwzięcia ze strony urzędu konserwatorskiego było znikome i w żaden sposób niewspółmierne do zaleceń, jakie urząd ten nakładał na chełmińską parafię. Zawiodło również Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W tej sytuacji m.in. zaciągnięto pożyczkę, wynoszącą 15 tys. na 10% u S. Smoguleckiego. Dozór kościelny zatwierdził ten krok 10 października 1928 r.¹⁰¹ W końcu grudnia 1929 r. ks. Bączkowski zwrócił się do konserwatora Pajzderskiego, zapewne po raz kolejny, z prośbą o przekazanie funduszu konserwatorskiego na potrzeby pokrycia kosztów remontu kościoła¹⁰². Gdy jednak odpowiedź nie nadchodziła, zwrócił się 15 maja 1930 r. do Smoguleckiego w następujących słowach: „Zechce Pan Profesor z łaski swojej przypomnieć p. konserwatorowi Chełmno. P. konserwator oświadczył mi kilka razy, że o Chełmnie nie zapomni – może by sobie teraz naszą farę przypomniał”¹⁰³. Ponownie monitował u samego Pajzderskiego w październiku 1930 r.¹⁰⁴. Aż wreszcie odpowiedź nadeszła, sucha i lakoniczna: „niestety z powodu braku funduszy na cele konserwacji zabytków, nie będzie można udzielić w bieżącym roku budżetowym żadnej subwencji na pokrycie kosztów remontu tamtejszej fary”¹⁰⁵. Nie zrażony tym ks. Bączkowski, a może bardziej przyciśnięty olbrzymim długiem ciężącym na parafii, zwrócił się do urzędu konserwatorskiego w Poznaniu o przekazanie środków raz jeszcze w roku 1931¹⁰⁶. Na tę prośbę, zdaje się, że nie było również pozytywnej odpowiedzi.

Odnowiona fara zaczęła budzić zainteresowanie wyższego duchowieństwa. Już w maju 1929 r. podziwiali chełmińską farę biskupi Bolesław Twardowski i Józef Teodorowicz z Lwowa, 5 sierpnia 1929 r. bp Antoni Nowowiejski i Leon

⁹⁷ Tamże, p. 21.

⁹⁸ Tamże, p. 35.

⁹⁹ Tamże, p. 101.

¹⁰⁰ AFCh, sygn. 1095, p. 14.

¹⁰¹ AFCh, sygn. 530, p. 36 bo, 36 aj; sygn. 1095, p. 1a, 1; sygn. 1189, p. 91, 93, 112a.

¹⁰² AFCh, sygn. 1189, p. 121a.

¹⁰³ Tamże, p. 127.

¹⁰⁴ Tamże, p. 129.

¹⁰⁵ Tamże, p. 130.

¹⁰⁶ Tamże, p. 132.

Wetmański z Płocka, a we wrześniu bp Teodor Kubina z Częstochowy. W lipcu 1931 r. przybył do Chełmna prymas August Hlond, bp Wincenty Tymieniecki z Łodzi oraz bp Antoni Laubitz z Gniezna. 10 sierpnia 1933 r. kościół zwiedzał bp Karol Radoński z Włocławka, zaś 24 sierpnia – bp Walenty Dymek z Poznania. 3 września 1933 r. farę zwiedzali konserwatorzy zabytków sztuki z całej Polski¹⁰⁷. Wśród opinii co do charakteru odnowienia świątyni były zarówno bardzo pozytywne, jak i bardzo krytyczne. Już w kalendarzu parafialnym na 1930 r. ks. Bączkowski pisał: „Słyszcy się na ogół, że jest odnowiona gustownie. Lecz odzywają się i głosy przeciwne”¹⁰⁸. Wśród osób, które z uznaniem wypowiedziały się o renowacji chełmińskiego kościoła był m.in. okręgowy konserwator zabytków na teren Pomorza Gwido Chmarzyński¹⁰⁹. Natomiast w grudniu 1933 r. w toczącym się w poznańskim sądzie procesie, w którym zapewne jako pozwany występował S. Smogulecki, jako świadek zeznawał dr Witold Dalbor, historyk sztuki i nowy wojewódzki konserwator zabytków. Stwierdził tamże: „Z końcem września b.r. [!] brałem udział w zjeździe konserwatorów na Pomorzu i wówczas cały zjazd oglądał odnowioną kolegiatę chełmińską, odnowienie zrobiło na mnie ujemne wrażenie, tak ze względów technicznych jak i artystycznych. Sprawa była dyskutowana w gronie konserwatorów i na ogół ujemnie”¹¹⁰. Nie inaczej zabrzmiał głos kolejnego świadka ks. prof. Szczęsnego Dettloffa, znawcy sztuki późnośredniowiecznej: „kościół jest odnowiony wbrew wszelkim zasadom konserwacji”¹¹¹.

Te bardzo ostre oceny zmuszają do refleksji. Bez względu na to, że opinie te zostały najprawdopodobniej wypowiedziane przeciwko Smoguleckiemu, to jednak w bardzo złym świetle stawiają samego Pajzderskiego. Zauważyć jednak należy, że obie zostały wypowiedziane bez podania konkretnych przykładów błędów i uchybień. Nie wydaje się także, żeby obaj wypowiadający te oceny dysponowali dokumentacją umożliwiającą rzetelną i kompetentną ocenę zrealizowanych prac. Nie ulega wątpliwości, że mimo wytyczenia przez Pajzderskiego głównych kierunków renowacji, bezpośrednio pracami kierował jednak Smogulecki, który, posiadając przede wszystkim przygotowanie malarskie, kierował się głównie

¹⁰⁷ *Kalendarz kościelny dla parafii chełmińskiej 1930*, s. 31 n.; *Kalendarz kościelny dla parafii chełmińskiej na rok Pański 1932*, Grudziądz 1931, s. 35; *Kalendarz kościelny dla parafii chełmińskiej na rok Pański 1934*, Grudziądz 1933, s. 23.

¹⁰⁸ *Kalendarz kościelny dla parafii chełmińskiej 1930*, s. 38.

¹⁰⁹ Tamże.

¹¹⁰ APB, UWP w Toruniu 1920–1939, sygn. 3354, p. 124.

¹¹¹ Tamże, p. 123.

względnymi estetycznymi. Toteż w trakcie prac bardziej koncentrowano się na renowacji niż na konserwacji. Pajzderskiemu niewątpliwie przyświecała myśl ujednolicenia wyrazu artystycznego świątyni, co też stało się głównym atutem tych działań. Podjęte wówczas zabiegi doprowadziły do stworzenia wnętrza cechującego się subtelną harmonią. Uzyskując nowy wyraz kolorystyczny i dekorację malarską, będącą kompilacją nowo odkrytych średniowiecznych malowideł i nowej dekoracji z motywem winnej latorośli, wnętrzu uzyskało oryginalny, niepowtarzalny klimat.

Niewątpliwie popełniono też kilka istotnych błędów. Wszystko wskazuje na to, że nie prowadzono szczegółowej dokumentacji. Za istotny błąd należy uznać usunięcie aż pięciu ołtarzy, zwłaszcza ołtarzy św. Mikołaja i św. Jana Kantego, renowację stali i przemalowanie ołtarzy bocznych, a także nowe rozmieszczenie epitafiów, które przestało korespondować z miejscem pochówku przedstawicieli chełmińskich rodów.

STRESZCZENIE

Nikodem Pajzderski w okresie sprawowania obowiązków konserwatora wojewódzkiego, wiele uwagi poświęcił Chełmnu. Monitorował los spalonej, renesansowej kamienicy przy Rynku, gotyckiego kościoła Świętego Ducha, rozbiórkę niewielkiego odcinka murów obronnych, jednak przede wszystkim – prace renowacyjne w kościele parafialnym. Program renowacji tego kościoła nakreślił wiosną 1925 r. we współpracy z proboszczem Zygmuntem Rogalą i komisją ministerialną. Głównym celem renowacji było usunięcie tynków z przełomu XVII i XVIII w. i odsłonięcie pierwotnej polichromii ścian. Z rekomendacji Pajzderskiego, pracami kierował poznański malarz Stanisław Smogulecki, a wspomagali go chełmińscy rzemieślnicy. Prace realizowano w dwóch etapach: w 1925 i 1928 r. Ważnymi doradcami Pajzderskiego w drugim etapie prac byli: architekt Stefan Cybichowski, biskup Stanisław Okoniewski oraz proboszcz Bernard Bączkowski. W trakcie prac bardziej koncentrowano się na renowacji niż na konserwacji. Pajzderskiemu niewątpliwie przyświecała myśl ujednolicenia wyrazu artystycznego świątyni, co też stało się głównym atutem tych działań.